

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ

EKOLOGICZNE POTKNIĘCIE SIĘ ŚWIATA –  
REFLEKSJA W ŚWIETLE ENCYKLIKI  
*LAUDATO SI'* PAPIEŻA FRANCISZKA

Ukazanie się papieskiej encykliki *Laudato si'*<sup>1</sup> skłania do pewnych przemyśleń. Z jednej strony mogą być one wprost owocem jej inspirujących treści. Idąc tą, ściśle komentatorską drogą, można zagłębić się w merytoryczną warstwę encykliki i doświadczyć duchowo-intelektualnego spotkania z myślą papieża Franciszka. Z drugiej strony owe przemyślenia mogą także uaktywnić sformułowany już wcześniej zbiór czy system naukowych osiągnięć i wpisać ów dorobek w klimat papieskiego dokumentu w celu konfrontacji wniosków. W poniższym artykule pójdziemy pośrednią drogą. Oznacza to, że niektóre teksty encykliki uwypuklimy stosownym komentarzem, a niekiedy świadomie „odbijemy” się niejako od papieskiej refleksji i „powędrujemy” w nieznaną, z pewnością w nie zawsze twórcze, bo skażone subiektywnością rozważania.

Encyklika papieża Franciszka *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, opublikowana 24 maja 2015 r., poza wprowadzeniem składa się z sześciu rozdziałów. Już pierwsze słowa dokumentu: *Laudato si', mi' Signore – Pochwalny bądź, Panie mój*, wyśpiewywane przez św. Franciszka z Asyżu, sugerują ogólną treść przesłania, jaką jest problematyka ekologiczna, a konkretnie zintegrowana troska o naszą Ziemię.

---

<sup>1</sup> FRANCISZEK. *Encyklika Laudato si'. W trosce o wspólny dom* (24.05.2015) [dalej: LS].

## Papież kieruje

[...] nagłące wezwanie, by ponowić dialog dotyczący sposobu, w jaki budujemy przyszłość naszej planety. Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotykają nas wszystkich (LS 14).

Wprowadzenie papieskie do dokumentu podkreśla, że dla Kościoła nic ze spraw tego świata nie jest i nie może być obojętne<sup>2</sup>. Stąd też zagadnienie ochrony i troski o środowisko naturalne było, jest i zawsze będzie dla niego istotne. Papież Franciszek przypomina, że refleksję teologiczną wokół spraw ekologicznych poruszali zarówno Paweł VI, np. w encyklice *Pacem in terris*, jak i św. Jan Paweł II, który m.in. zachęcał do „nawrócenia ekologicznego”<sup>3</sup>, ale również Benedykt XVI, który w encyklice *Caritas in veritate* zaznaczył, że „degradacja natury jest ściśle związana z kulturą kształtującą współzycie ludzkie”<sup>4</sup>.

### 1. STWIERDZIĆ

Pierwszy rozdział ekologicznej encykliki został przez papieża Franciszka zatytułowany następująco: *Co się dzieje w naszym domu*. Odnajdujemy tutaj siedem szerszych zagadnień, które diagnozują obecną sytuację przedmiotową problematyki ekologicznej. Papież wychodzi w swoich spostrzeżeniach od kwestii zanieczyszczenia oraz globalnego ocieplenia. Porusza następnie problem wody, uznając, że

[...] czysta woda pitna jest sprawą najwyższej wagi, ponieważ jest niezbędna do życia człowieka oraz wspierania ekosystemów lądowych i wodnych (LS 28).

Franciszek w dalszej części tego rozdziału mówi o pogorszeniu jakości życia, upadku społecznym, globalnej niesprawiedliwości. Te sprawy jednakże nie są właściwie rozwiązywane z powodu słabości reakcji tych, którzy winni wziąć zdecydowanie większą odpowiedzialność za dobro wspólne, jak i tych, którzy uciekając w jałowe dysputy, generalnie „zamiatają sprawy pod dywan”. Papież widzi tutaj dwa ścierające się bieguny interpretacyjne:

Na jednym biegunie niektórzy za wszelką cenę podtrzymują mit postępu i twierdzą, że problemy środowiskowe rozwiążą się po prostu poprzez zastosowanie nowych technik, bez rozważań etycznych ani dogłębnych zmian. Na

---

<sup>2</sup> Tekst wprowadzający komponują cztery częściowe tytuły: *Nic ze spraw tego świata nie jest nam obce* (LS 3-6); *Zjednoczeni wspólną troską* (LS 7-9); *Święty Franciszek z Asyżu* (10-12); *Moje wezwanie* (LS 13-16).

<sup>3</sup> JAN PAWEŁ II. *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (17.01.2001). „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 4 s. 44 (4).

<sup>4</sup> BENEDYKT XVI. *Encyklika Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009) (51).

drugim biegunie inni twierdzą, że rodzaj ludzki, ze wszystkimi jego ingerencjami, może być jedynie zagrożeniem i zaszkodzić globalnemu ekosystemowi, dlatego trzeba ograniczyć jego obecność na planecie i powstrzymać go od ingerencji wszelkiego rodzaju (LS 60).

Odkrycie prawdy o rzeczywistej sytuacji ekologicznej naszego świata jest możliwe i konieczne. Nie należy ustawać w badaniach naturalnego środowiska. Z pomocą przychodzi nauka, która – na ile to możliwe – musi wyzwać się spod ideologicznych wpływów. Zainteresowani bezsprzecznie wiedzą, że nauka obok religii, moralności i sztuki jest fragmentem całościowo rozumianej kultury. Obecnie jednak nauka zbyt porywczo odchodzi od swojego klasycznego wzorca nie tyle drogą porzucenia szukania prawdy, co raczej skrajnego koncentrowania się na prawdzie jednego rodzaju – fizycznej i biologicznej. A już na pewno model współczesnego rozumienia nauki porzucił cnotę. Dlatego nie trzeba dziwić się, że niemoralni naukowcy podejmują się niemoralnych eksperymentów i to nie tylko medycznych, także gospodarczych i społeczno-politycznych, a na pewno kulturowych – wycinając z kultury jej pionowy wymiar. I wszystko dla prostych i kruchych, często bardzo egoistycznych celów, ale ze strasznymi konsekwencjami, sięgającymi wnętrza człowieka i żywej tkanki społecznej, raniąc osobę w tajemnicy jej ducha i w tajemnicy jej uczestnictwa w życiu wspólnym. Rodzi się wtedy, a lepiej jest powiedzieć: sztucznie tworzy się – poczucie zawładnięcia i zniewolenia oraz instytucjonalne struktury grzechu.

Nauka to nie jedynie wiedza. Droga do prawdy musi liczyć się z rozwojem człowieka. Pomnażanie wiedzy o rzeczywistości za wszelką cenę po to, aby nad tą sferą zapanować, z pominięciem jednocześnie moralnego oglądania się na dobro każdego człowieka, wcześniej czy później obróci się przeciw niemu samemu. Dlatego racjonalność tak, ale nie ideologizacja racjonalności w kierunku racjonalizmu, będącego dzisiaj zapleczem choćby skrajnie lewicowych ruchów ekologicznych. Dlatego nauka wraz z promocją doskonałości człowieka, ale nie innej, jak tylko zgodnej z naturalnym prawem moralnym, tak wspaniale otwartym i wewnątrznie korespondującym z ewangelicznym prawem objawionym. Chodzi zatem nie tylko o pożądanie wiedzy, lecz nade wszystko naukowe przyłożenie się do cnotliwego studiowania metodycznie wyodrębnionego przedmiotu, ale zawsze w kontekście książki, wykładu, informacji, warsztatów, myśli i doświadczeń podzielonych przez innych.

## 2. OŚWIETLIĆ

Rozdział drugi encykliki, o tytule *Ewangelia stworzenia*, został pogrupowany w siedem zagadnień, które nazwowo prezentują się następująco: I. *Światło, które daje wiara*; II. *Mądrość opisów biblijnych*; III. *Tajemnica wszechświata*; IV. *Orędzie*

*każdego bytu w harmonii całego stworzenia; V. Powszechna komunია; VI. Powszechne przeznaczenie dóbr; VII. Spojrzenie Jezusa.* Rekapitulacją tego rozdziału są słowa:

Tak więc stworzenia tego świata ukazują się nam już nie jako rzeczywistości czysto naturalne, ponieważ Zmartwychwstały tajemniczo je otacza i ukierunkowuje ku pełni. Te same dzikie kwiaty i ptaki, które podziwiał swymi ludzkimi oczami, są obecnie wypełnione Jego jaśniejącą obecnością (LS 100).

Nie sposób jednak nie przytoczyć tutaj bardzo pouczającego fragmentu encykliki:

W tradycji judeochrześcijańskiej «stworzenie» to znacznie więcej niż natura, ponieważ związane jest z Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znacznie. Natura jest często traktowana jako system poznawany, analizowany i zarządzany, podczas gdy stworzenie można zrozumieć tylko jako dar, który pochodzi z otwartej dłoni Ojca nas wszystkich, jako rzeczywistość oświetlona miłością, wzywająca nas do powszechnej komunii (LS 76).

Kategoria stworzenia poprzez wdzięczność odsyła do kategorii sprawiedliwości wobec Boga Stworzyciela, a także wobec człowieka i wszystkiego, co istnieje. Skonstatujmy, że sprawiedliwość wyraża się przynajmniej na trzy sposoby. Po pierwsze jest wdzięcznością, następnie prawością, w końcu kwitnie miłością. Dlaczego wyraża się przez wdzięczność? Człowiek sprawiedliwy wie, że swoją codzienność przeżywa w świecie wielorakich darów ilościowych i jakościowych, które wprowadza do wnętrza swego umysłu, serca, ciała i całego zajmowanego przez siebie otoczenia. Ta symfonia importowanych darów, często niezasłużonych, wywołuje naturalny gest wdzięczności względem Boga, ludzi czy konkretnych instytucji kościelnych i państwowych.

Człowiek sprawiedliwy jest prawy. Nie twierdzimy, że praworządny, ponieważ nie chodzi o przestrzeganie każdego ustanowionego prawa, ale o prawo rozbrzmiewające w sumieniu, które nakazuje czynić dobro, a unikać zła. To prawo obowiązuje wszędzie i zawsze. Prawy człowiek wie, że sumienne życie owocuje dobrym postępowaniem. Wie również, że bycie dobrym jest wymogiem sprawiedliwości, ponieważ ona przez wdzięczność zobowiązuje właśnie do czynów dziękczynnych, a więc dobrych. I dlatego prawość jest drugim imieniem sprawiedliwości.

Hymnem sprawiedliwości jest przede wszystkim miłość. Ona bilansuje wdzięczność i prawość. Nie chodzi jednakże o słowną deklarację zapewniającą o miłości, lecz o miłość praktyczną, tzn. żywą. Sprawiedliwość sprawia, że miłości nie można utożsamiać ani z oddawaniem zaciągniętego wobec przyszłości kredytu zaufania, ani ze słusznie spłaconym długiem wdzięczności wobec przeszłości. Miłość wdzięczna i prawa jest obecna tylko w aktualnie projektowanych dobrych myślach, wypowiedzianych dobrych słowach i podejmowanych dobrych czynach. Gdy nie ma dobra „tu i teraz”, nie ma również miłości. Mówiąc inaczej: pociąg życia ludzkiego jeździ po torach sprawiedliwości łączących przeszłość z przyszłością, a zatrzymuje się na teraźniejszych stacjach miłości. Ponieważ miłość jest rozwinię-

ciem sprawiedliwości w kierunku większej wrażliwości na dobro, więc czyniona miłość w pierwszym rzędzie zakłada wejście do duchowego pokoju przez co najmniej podwójne odrzwia: otwartości – z zastosowaniem klucza przebaczenia, oraz zrozumienia – przy użyciu klucza cierpliwego dążenia do prawdy.

### 3. ZAUWAŻYĆ

Kolejny rozdział dokumentu papieskiego traktuje o wpływie ludzkiego pierwiastka na kryzys ekologiczny. Franciszkowe rozważania biegną tutaj od problemu technologii warunkowanej przez kreatywność i władzę, uwypuklają następnie kwestię globalizacji paradygmatu technokratycznego i w końcu podnoszą sprawę kryzysu i konsekwencji współczesnego antropocentryzmu. Możemy przyjąć, że dla tego rozdziału doniosłe znaczenie ma rozpoznanie i głośne obwieszczenie przez papieża Franciszka jednowymiarowego, a więc wysoce szkodliwego paradygmatu. Jego zdaniem

W takim paradygmacie wyróżnia się koncepcja podmiotu, który stopniowo, w procesie logiczno-racjonalnym pojmuje, a zatem posiada rzecz, która znajduje się na zewnątrz. Taki podmiot wyraża się poprzez ustanowienie metody naukowej wraz z powiązaniem z nią eksperymentowaniem, które jest już wyraźnie techniką posiadania, dominacji i przekształcania. To tak, jakby podmiot miał do czynienia z rzeczywistością zupełnie bezkształtną, całkowicie dostępną jego manipulacji (LS 106).

Kontekst życia człowieka na pewno się zmienia. Czy także zmieniają się zasady, według których jest prowadzone jego wychowanie, *nota bene* zawsze zasobne w świat wartości moralnych? Jak kontekst społeczny, gospodarczy, polityczny, techniczny i każdy inny wpływa na stopień akceptowania stałych zasad wychowawczych?

Jak jest z kontekstem, który można określić biosferą, a więc z prawdą o środowisku naturalnym? Jego wpływ jest jednoznaczny, bo i stały, i bardzo wymierny. Inaczej jest już z socjosferą, a więc z powiązaniem, jakie występują między ludźmi. Nie mają one już tak jednoznacznego charakteru. Są różne i różnie są odbierane. Nie można ich przewidzieć co do szczegółów. Często są owocem emocji, które jeszcze bardziej znamionują te stosunki subiektywnością. A technosfera? Ten znak myślenia racjonalnego, przejaw ludzkiej pomysłowości również działa na człowieka. I to jak bardzo! Niech tylko wymieni się komunikację: tę przestrzenną i medialną. Ten technosferyczny kontekst w wielu miejscach uszlachetnia ludzkie życie. Niemniej jednak technosfera często profiluje takie modele wychowawcze, które z pewnością pozbawione są choćby krzty zdumienia nad godnością osoby ludzkiej, a cóż powiedzieć o kontemplacyjnym podejściu do środowiska naturalnego.

Jeśli kontekst życia, i to ten najbliższy, a więc materialny i zmysłowy, zezwala i dopuszcza zmiany zasad wychowywania, nawet te fundamentalne, to przyszłość jest naprawdę krótkowzroczna. Jeżeli jest inaczej, to perspektywa przyszłości nie ma granic, bo jest dążeniem do jednego i prawdziwego Wychowawcy i Ojca – Boga.

#### 4. ZBUDOWAĆ

Czwarty rozdział dotyczy ekologii integralnej. Papież Franciszek buduje zręby tak pojmowanej ekologii w oparciu o właściwą konotację ekologii środowiskowej, gospodarczej i społecznej, także ekologii kulturowej. Ważna jest także w tym układzie ludzka ekologia życia codziennego, jak również poważne liczenie się z zasadą dobra wspólnego oraz zasadą międzypokoleniowej sprawiedliwości. Przywołajmy w tym miejscu tekst mówiący o ekologii ludzkiej. Franciszek pisze:

[...] nasze ciało stawia nas w bezpośredniej relacji z otoczeniem i innymi istotami żywymi. Akceptacja własnego ciała jako daru Boga jest niezbędna, by przyjąć cały świat jako dar Ojca i wspólny dom, natomiast logika dominacji nad własnym ciałem przekształca się niekiedy w subtelny logikę panowania nad stworzeniem. Poznawanie i akceptacja własnego ciała, aby o nie dbać i szanować jego znaczenie, stanowi podstawowy element prawdziwej ekologii człowieka. Także docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie. W ten sposób można z radością przyjąć specyficzny dar drugiego czy drugiej jako dzieła Boga Stwórcy i wzajemnie się ubogacić. Z tego względu nie jest zdrowa postawa usiłująca «zatrzeć różnicę płci, bo nie potrafi z nią się konfrontować»<sup>5</sup> (LS 155).

Czym się kierować, aby wizja integralnej ekologii była właściwa? Po prostu holistyczną koncepcją człowieka. Poddajmy się następującej refleksji: wydaje się, że wszystkie wymiary człowieka można sprowadzić do trzech najbardziej podstawowych, a mianowicie: duchowego, moralnego i fizycznego. Jeśli tak, to duchowy parametr człowieka będzie charakteryzował rozumową relację ludzkiego „ja” do wszystkiego, co rozpoznane, aż do zgody rozumu na całkowite zaskoczenie, czyli poznania Boga. Duchowa perspektywa człowieka wiąże wiarę z rozumem. Intensywność tej więzi nie zawsze jest taka sama. Początkowo, szczególnie w dzieciństwie, to wiara organizuje przestrzeń dla rozumu. W późniejszym okresie życia rozum wyznacza granice wiary.

Moralny wymiar człowieka zbiera ludzkie wybory. Wypełniając życie dobrymi wyborami, człowiek kumuluje w sobie radość godnościowego wzrastania. Czy-

<sup>5</sup> FRANCISZEK. *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (15.04.2015). „L'Osservatore Romano” 36:2015 nr 5 s. 45.

ny złe, będące skutkiem niewłaściwych wyborów, gaszą ową radość, tym samym przynębiając aż do wewnętrznego odrzucenia. Wybór, który kieruje się prawdą absolutną, bo widzi w nim najwyższe dobro, jest idealny. Wybór, który cementuje dobro jedynie z osobistą pożądlivością, w swej istocie jest niemoralny.

Fizyczny wymiar człowieka jest bardzo ważny. Pozwala on współistnieć w świecie materialnym i chwalić Boga w pięknie dzieła stworzonego. Częściowo jest przejściowy, ale w ostateczności odzyskany w tajemnicy Chrystusowego zmartwychwstania. Może obciążać swoją bezwładnością duchowo-moralne zamiary tkwiące w sercu człowieka. Może również przydawać im blasku, jeśli tylko wymiar duchowy przewodniczy somatycznemu dziedzictwu.

Wyrażane na trzy sposoby egzystencjalne oblicze ludzkiego „ja” na pewno jeszcze długo pozostanie tajemnicą. Jest jednak prawdą i to, że pięknie rysuje je religia, mozolnie odkrywa nauka, jakoś wyobraża sztuka oraz – bynajmniej nie zawsze szarmancko – próbuje pokryć je makijażem ustanawiane prawo.

## 5. DIALOGOWAĆ

W rozdziale piątym encykliki Franciszek formułuje wytyczne i konieczne działania. Nie spowodują one zmian, o ile nie będzie stał za nimi prawdziwy dialog. Według papieża, aby skutecznie uciec ze spirali autodestrukcji zmierzającej do degradacji środowiska, powodowanej przez głęboko ludzki kryzys duchowo-moralny, należy nie zaprzestawać, lecz znacznie rozwijać dialog obejmujący szerokie spektrum zagadnień. Ma to być dialog na temat środowiska w polityce międzynarodowej; dialog, który zmierza ku nowej polityce w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym; dialog, który zakłada wysoką transparentę w procesach decyzyjnych; dialog, dla którego konfrontacja między polityką a ekonomią będzie służyła pełni człowieczeństwa; dialog, który również zaowocuje pełną nadziei twórczością, ponieważ rozgrywać się będzie na styku religii i nauki.

Zadaniem Kościoła jest głoszenie Ewangelii wszystkim ludziom. To głoszenie orędzia zbawczego przybiera w rzeczywistości zawsze formę dialogu, co oznacza, że słowo mówione winno otwierać ludzkie serca i zachęcać je do prowadzenia rozmowy na temat zbawienia. Spełniają się tutaj słowa Jezusowe:

Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną (Ap 3,20).

Fundamentem otwarcia się Kościoła na świat przez dialog jest miłosne otwarcie się samego Boga na całą ludzkość. Inaczej mówiąc, Kościół dialoguje z człowiekiem, ponieważ przede wszystkim Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty nawiązują dialog z ludzkością.

Dialog, jaki Kościół prowadzi z mieszkańcami globu, uzależniony jest od wielu warunków. Jeżeli są to społeczności, które charakteryzują się przeważającą

ilością chrześcijan, to dialog będzie odznaczał się duszpasterskim czy pastoralnym charakterem. Jeżeli dominującą większością będą niechrześcijanie, wtedy należy mówić o dialogu misyjnym. Natomiast z tymi, którzy już przestali być chrześcijanami, trzeba powtórnie nawiązywać dialog ewangelizacyjny. Dwa ostatnie rodzaje dialogów można określić apostołskimi.

Benedykt XVI w przemówieniu z okazji 40. rocznicy soborowego dekretu *Ad gentes* mówił, że Kościół

[...] musi dzisiaj zmierzyć się z nowymi wyzwaniem i jest gotowy prowadzić dialog z różnymi kulturami i religiami, dążąc do kształtowania, wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, pokojowego współistnienia narodów. Tym samym zakres *missio ad gentes* okazuje się znacznie poszerzony, a nie określane jedynie na podstawie kryteriów geograficznych czy prawnych. Prawdziwymi adresatami misyjnej działalności ludu Bożego nie są bowiem tylko narody niechrześcijańskie i odległe ziemie, ale również środowiska społeczno-kulturalne, a zwłaszcza serca<sup>6</sup>.

Nie można prowadzić dialogu, gdy dobra wola jednego zderza się ze złą wolą drugiego. Nie nawiąże się rozmowy z tym, który zamiast otwartego serca nosi w sobie serce kamienne, które obciążając własne człowieczeństwo, wdeptuje je w ziemię. Nie ma dialogu tam, gdzie niepokój serca jest kojony jakimś okropnym samostanowieniem, pełnym oparów zatwardziałości i wyziewów egoistycznej pychy.

Dialog międzyludzki jest darem Boga – Tego, który z Siebie rodzi Jedyne Słowo – Syna Zbawiciela. To Słowo otwiera każde ludzkie serce na bliźniego, jeśli tylko Bóg w nim zamieszka. Trzeba zatem dobrej woli, aby nasze serca skąpać w Sercu Jezusowego Słowa i tym sposobem uwolnić je z niewoli grzechu, w której przebywać nie chcą, ale pyszne „ja” każdego z nas bez opamiętania i z nienawiścią je tam wtrąca. Zatem bądźmy najpierw wyzwolicielami własnego serca!

## 6. ZAWIERZYĆ

Szósty rozdział encykliki *Laudato si'* nosi tytuł *Edukacja i duchowość ekologiczna*. Papież stwierdza, że

Brakuje świadomości wspólnego pochodzenia, wzajemnej przynależności i wspólnej przyszłości dla wszystkich (LS 202).

Wychodząc naprzeciw temu oczekiwaniu, Franciszek formułuje swoisty program edukacyjny, który należy wprowadzić w życie ludzi zamieszkujących naszą planetę. Rozdział ten tworzą następujące punkty: I. *Postawić na inny styl życia*; II. *Wychowanie do przymierza między ludzkością a środowiskiem*; III. *Nawrócenie*

<sup>6</sup> BENEDYKT XVI. *Przemówienie do uczestników międzynarodowego sympozjum z okazji 40. rocznicy Dekretu Ad gentes* (11.03.2006). „L'Osservatore Romano” 27:2006 nr 6-7 s. 57.

*ekologiczne*; IV. *Radość i pokój*; V. *Miłość obywatelska i polityczna*; VI. *Znaki sakramentalne i świąteczny odpoczynek*; VII. *Trójca Święta i relacja między stworzeniami*; VIII. *Królowa całego stworzenia*; IX. *Ponad słońcem*.

Bez wątpienia osnową tego rozdziału jest nawrócenie ekologiczne. Według papieża Franciszka wiąże się ono z troską o rozwój wszystkich konsekwencji wynikających ze spotkania człowieka z Jezusem w relacjach z otaczającym go światem (LS 217). Poza istotną osobistą przemianą wewnętrzną, nawrócenie ekologiczne zaistnieje tylko wtedy, jeżeli wraz z nią nastąpi nawrócenie wspólnotowe. Nie wystarczy bowiem,

[...] aby każdy był lepszy. Wyizolowane jednostki mogą utracić zdolność i wolność przewycięzania logiki rozumu instrumentalnego i ostatecznie paść łupem konsumizmu bez etyki oraz bez zmysłu społecznego i ekologicznego. Na problemy społeczne odpowiada się więziami wspólnotowymi, a nie samą sumą dóbr indywidualnych (LS 219).

Autor encykliki zwracając uwagę na treści wiary chrześcijańskiej, dopowiada, że

[...] każde stworzenie odzwierciedla coś z Boga i zawiera orędzie, które ma nam przekazać, albo pewność, że Chrystus przyjął ten świat materialny, a teraz, zmartwychwstały, żyje w głębi każdej istoty, otaczając ją swoją miłością i przenikając ją swoim światłem. Prowadzą też do uznania, że ponieważ Bóg stworzył świat, wpisując weń pewien ład i dynamizm, to człowiek nie ma prawa ich ignorować (LS 221).

Wspomniane nawrócenie ekologiczne podprowadza m.in. pod zagadnienie odpoczynku. Pomyślmy chwilę o nim. Czym on jest? Co kryje się pod pojęciem kultura wypoczynku? Jest kwestią zwyczajną łączyć odpoczynek ze zmianą miejsca pobytu. Stąd wielu wyjeżdża z domu rodzinnego na dalekie rubieże świata i tam szuka wytchnienia, posiłkując się innym, nie zawsze świeżym powietrzem, kąpiąc się w ciepłutkiej wodzie czy napawając się słonecznymi promieniami, wędrując z jednego miejsca do drugiego. Co jednakże jest istotą odpoczywania? Albo postawmy pytanie jeszcze inaczej: w jakich warunkach człowiek rzeczywiście odpoczywa? A ponieważ te pytania są sensowne, więc i odpowiedź winna być jednoznaczna, a przez to i mądrościowo pouczająca.

Sedno wypoczynku tkwi w poszerzaniu kontekstu swoich dotychczasowych doświadczeń życiowych. Co to oznacza? To, że należy zmieniać miejsce pobytu, aby z tęsknotą powrócić do swojego domu. Nadto w celu wypoczynku mieści się nabywanie dystansu do tego, co się robi, aby w czasie pracy robić to jeszcze lepiej. Winno się wyostrzać wzrok, patrząc dalej, by następnie już uspokojonym wejrzeniem głębiej wnikać w sprawy bieżące. Po prostu konkretną myśl, postawę, różne smaki codzienności trzeba odnieść do ogólnej zasady i w świetle jej prawdy wypocząć. Mało tego, w niej jak w czystym źródle zanurzyć fragmenty człowieczego losu po to, aby nadać mu status rozsądnej całości.

Znane jest powiedzenie św. Augustyna, który w swoim epokowym dziele pt. *Wyznania* zapisał, że niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu<sup>7</sup>. Rzeczywiście, przy Nim i w Nim człowiek może w pełni odpocząć. W Nim jako Osobowej Zasadzie Pełni Życia może i powinien szukać „przetrawienia” swej ludzkiej egzystencji. Przy Bogu odpoczywa się najlepiej, bo On jest Matką i Stwórcą; w Nim znajduje się uwolnienie z każdego grzechowego nieporządku, bo On jest Odnowicielem i Zbawicielem; w Jego obecności doświadcza się trwałego dobrodziejstwa, bo On jest uszczęśliwiającym Pocieszycielem.

## EPILOG

W nauczaniu Kościoła problematyka ochrony środowiska<sup>8</sup> pośród wielu innych spraw zajmuje pokaźne miejsce. Nade wszystko otrzymuje od niego fundament filozoficzno-teologiczny. Istotnym wkładem chrześcijaństwa w sposób stawiania i rozwiązywania kwestii ekologicznych jest konkretna działalność Kościoła, zmierzająca do zabezpieczenia życiowej przestrzeni człowieka poprzez zwracanie uwagi na konieczność stawiania ograniczeń ekskluzywnie rozumianemu rozwojowi gospodarczemu. Uświadamianie tej prawdy nie tylko budzi poczucie odpowiedzialności za powierzone ludzkości przez Boga dobro świata stworzonego, lecz wprost czyni z tej odpowiedzialności najodpowiedniejsze kryterium etyczne, które niezbędnie trzeba stosować wobec oceny szafowania tym, co wyszło spod ręki Boga. Oczywiście, teologia i filozofia chrześcijańska może i powinna szczyć się zasługą wynikającą z faktu umieszczenia refleksji na tematy ekologiczne w kontekście współcześnie dostrzegalnego kryzysu wartości, a ściślej mówiąc – kryzysu moralnego, którego pełne rozumienie nie jest możliwe bez metodycznego odwoływania się do problematyki antropologicznej. A ponieważ niepodważalną jest prawda o tym, że kwestie moralne i ekologiczne są ze sobą ściśle powiązane, stąd też właściwe rozwiązywanie ewentualnych dylematów antropologicznych wydaje się być jedynie słuszną drogą dla ujawniających się „tu i teraz” rozstrzygnięć ekologicznych. Te ostanie pod żadnym pozorem nie mogą być jedynie techniczne i strukturalne<sup>9</sup>. Okazuje się bowiem, że idea prymatu ludzkiej osoby istotnie wiąże się z moralnym obowiązkiem utrwalenia i rozwijania dobra wspólnego, które

<sup>7</sup> Św. AUGUSTYN. *Wyznania*. Warszawa 1987 s. 7 (I, 1).

<sup>8</sup> Zob. B. DROŹDŹ. *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*. Legnica 2009 s. 497-498 nn.

<sup>9</sup> Na temat ekologii w jej dwóch wymiarach: teologiczno-filozoficznym oraz chrześcijańskiej duchowości zob. F. D'AGOSTINO, S. SPINSANTI. *Ecologia*. W: *Nuovo dizionario di spiritualità*. Milano 1985 s. 440-460. Mocne są słowa Franciszka: „Sojusz między ekonomią a technologią prowadzi do odcinania się od wszystkiego, co nie należy do ich doraźnych interesów. Tak więc można by oczekiwać jedynie kilku powierzchownych wezwań, pojedynczych działań filantropijnych, a nawet wysiłków, aby okazać wrażliwość na środowisko, podczas gdy w rzeczywistości wszelkie próby

występuje w sposób oczywisty, narzucając się faktem samego istnienia, pod postacią kosmicznego świata natury. Tu również objawia się wartość środowiska naturalnego, z której daje się wyprowadzić deontologiczne konsekwencje. W takich ramach porusza się wypracowana przez Kościół chrześcijański moralność ekologiczna, w perspektywie której umieszczane są żywotne dla współczesnego świata kwestie dotyczące ochrony środowiska naturalnego<sup>10</sup>.

Papież Franciszek encykliką *Laudato si'* wybitnie ubogaca Magisterium Kościoła w dziedzinie społecznej. Jak sam zaznacza

[...] ta encyklika, dołączając do nauki społecznej Kościoła, pomoże nam rozpoznać wielkość, pilność i piękno stojącego przed nami wyzwania (LS 15).

Wyzwania, które winno mobilizować do konstruktywnego działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego, tak synergicznie sprzężonego z promocją integralnego rozwoju obejmującego wszystkich ludzi. Udział Kościoła w tej misji ekologiczno-społecznej trwa. Horyzontalnie rozciąga się ona od człowieka do przyrody, od fabryki do miejsca odpoczynku, a zwłaszcza od serca do serca. A dokładniej mówiąc: od serca nawróconego do serca zobojętniałego z powodu grzechu nadużywania władzy i pieniądza.

#### ECOLOGICAL STUMBLE OF THE WORLD – REFLECTION IN THE LIGHT OF THE POPE FRANCIS' ENCYCLICAL *LAUDATO SI'*

##### S u m m a r y

24 May, 2015 the pope Francis published encyclical *Laudato si'*. It makes rich Magisterium of the Church in the social field. Papal analysis of ecological challenges is to mobilize the responsible persons for constructive action in favor of natural environment protection. These actions are synergistically linked up with promotion of the integral development including all people. Share of the Church in the ecological-social mission is being lasted. Horizontally this mission is being extended not only from the human being to the nature, or from factories to holiday places, but definitely from heart to heart. And more precisely: from the converted heart to an indifferent heart due to the sin of power and money abuse.

*Tłum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** encyklika *Laudato si'*, ekologia, teologia stworzenia, ekologiczna etyka, nawrócenie ekologiczne, nauczanie papieża Franciszka, katolicka nauka społeczna.

**Key words:** encyclical *Laudato si'*, ecology, theology of creation, ecological ethics, ecological conversion teaching of the pope Francis, catholic social science.

---

organizacji społecznych, by zmienić stan rzeczy, będą postrzegane jako niepokoje wzniesione przez romantycznych marzycieli lub jako przeszkoda, którą trzeba ominąć". LS 54.

<sup>10</sup> J. Gocko. *Ekonomia a moralność*. Lublin 1996 s. 259. Zobacz także notkę dotyczącą prób zbudowania moralności ekologicznej.